

Walczyli z "przyżółkłymi drapieżcami"

Data publikacji: 16.08.2006 0:00

□

Rosjanka **Marina Kiwola** wywalczyła tytuł Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego. W dyktandzie uczestniczyło ponad 150 słuchaczy 16. letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej, która odbywa się w Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Mistrzyni pokonała uczestników konkursu, którzy przyjechali do Cieszyna z krajów europejskich oraz Izraela, Chin, Egiptu, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Tekst dyktanda nie był prosty

- [posłuchaj relacji](#)

Pisaliśmy tak jak słyszeliśmy - mówili nam uczestnicy, i zgodnie twierdzą że chyba lepiej wychodzi im mówienie niż pisanie

- [posłuchaj relacji](#)

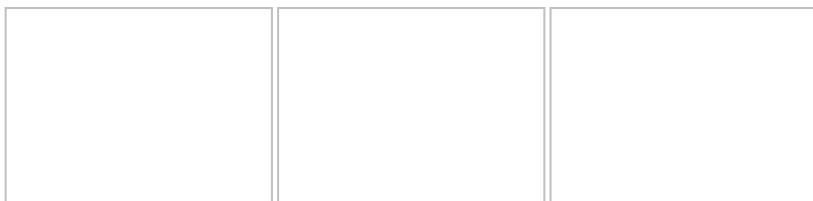
Zwycięzcy w nagrodę otrzymała zaproszenie do bezpłatnego udziału w przyszłorocznych zajęciach szkoły. Gościem honorowym imprezy był prof. **Jerzy Bralczyk**. Jak nam powiedział rzeczywiście tekst dla obcokrajowców był trudny.

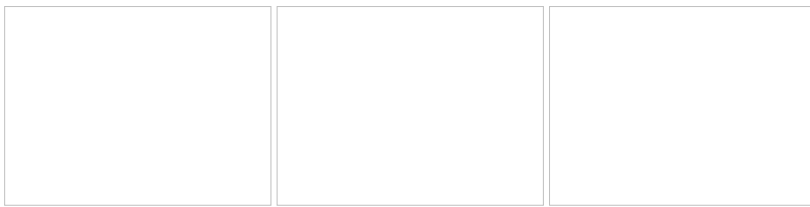
- [posłuchaj relacji](#)

wielu osobom sprawia nie lada problem - ortografia. Zapytaliśmy profesora czy nie lepiej było by całkowicie z niej zrezygnować.

- [posłuchaj relacji](#)

Tajniki ortografii zgłębiał w Cieszynie reporter radia Bielsko Jan Bacza





Tekst dyktanda dla cudzoziemców

DRAPIEŻCY Z PRZESZŁOŚCI

A dlaczegoż by nie spróbować. Nareszcie konkurs dla niej. Tekst rozpoznała przecież od razu, gdy tylko spiker zaczął czytać. "Solaris"!

Była tradycjonalistką - ciągle jeszcze umiała i lubiła czytać. Ileż to godzin spędzała w Centrum Intelktualnych Zdobywcy Ludzkości, odkrywając fascynujący zbiór ludzkich pasji i idei. Najchętniej bywała w dziale piśmiennictwa, wertując stare, przyzółkłe nieco kartki najprzeróżniejszych bestsellerów. Nie był to, wbrew obawom wielu, dział najrzadziej uczęszczany. I ten jej ulubiony poziom: fantastyka, ale mniej tolkienistyka, przede wszystkim pełne wielojęzycznych wydań półki, które nieco staroświecko nazywała Lemolandią. Wszystko, co ten pisarz i filozof kiedykolwiek i gdziekolwiek wydał. Podczas ostatniej wizyty trafiła na ponadstuletnią Lemowską "Rasę drapieźców". Zafrapował ją pełen niebywałej ironii i poczucia humoru sposób opisywania ówczesnych zdarzeń, nieuchronnie zmierzających do chaosu. Bezlitosny obraz nieznanych praprzodków.

Nie ma już barier nie do przekroczenia. Wehikuły czasu są w zasięgu ręki, więc bezbrzeżne czasoprzestrzenie pokona się z łatwością. Zapagnęła zdobyć tę nagrodę.

Uśmiechnęła się i włączyła teleprzekaznik myśli. Już czuła się zwyciężczynią.

Tekst dyktanda opracowała Aldona Skudrzyk